GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek, Roberta op.
Wtorek, Medarda b.
Sroda, Prymusa i Felic. mm.

Dziś wschód słońca o godz 3,42 zach. 8,16
Jutro „ „ „ 3,41 „ 8,17
Dziś „ księżyca „ 02,33 „ 04,41

Nr. 64 | Wąbrzeźno, wtorek 8 czerwca 1926 r. | Rok VI

Do Narodu!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał do Narodu następującą odezwę:

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnić mam wielkie obowiązki: dobru powszechnemu narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od państwa odwracać. Obowiązki te wspólnego zemną działania wymagają. Naród wydźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materjalnego odrodzenia. Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy narodu prywata i nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach tak jedną jest Matka — Rzeczpospolita Polska.

Jedna dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga. Wzywam tedy Was, Obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolę narodu Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny. Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podnietą do skupienia żywych sił narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niech imię to jaśnieje pełnym blaskiem szlachetności i mocy, niech naród polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujący przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów. Ty Boże! któryś błogosławić raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźców, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, 4 czerwca 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. dr. Ignacy Mościcki.

Uroczystość zaprzysiężenia nowego

Prezydenta Rzeczypospolitej

Nastrój na ulicach.

Uroczystość zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej wywołała żywy oddźwięk wśród mieszkańców stolicy. Z wszystkich domów powiewają flagi, na ulicach gromadzą się tłumy publiczności, oczekującej na przejazd członków Rządu i korpusu dyplomatycznego. Wśród tłumów daje się odczuć podniosły nastrój, któremu towarzyszą okrzyki na cześć Prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i w okolicach Placu Zamkowego już około godziny 11-ej zaczęły się gromadzić tłumy publiczności które z każdą chwilą rosną.

Bramy Zamku są zamknięte i nikt nie jest wpuszczany do wnętrza.

Na Zamku powiewa u nasady masztu sztandar, który zostanie wciągnięty na maszt z chwilą zaprzysiężenia Prezydenta.

W salach Zamku.

O godz. 11-ej i pół sala assamblowa zaczyna się zapełniać. Przybywają członkowie Zgromadzenia Narodowego, członkowie Rządu: korpus dyplomatyczny krajowy i zagraniczny w loży dziennikarskiej widać panią Podoskę żonę dziennikarza a siostrę Prezydenta, oraz 2-ch synów Prezydenta.

Po zebraniu się wszystkich — zaczyna się właściwa uroczystość.

Przed przysięgą.

Marszałek Rataj mówi: Otwieram posiedzenie Zgromadzenia Narodowego do odbioru przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej".

„Proszę senatora Grützmachera o wprowadzenie nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W parę chwil potem drzwi poza Marszałkiem Ratajem otwierają się i wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki poprzedzony przez premjera Bartla.

Wszyscy na sali powstają z miejsc

Marszałek Rataj zwraca się do Prezydenta: „Panie profesorze Ignacy Mościcki! Zgromadzenie Narodowe wybrało Pana Prezydentem Rzeczypospolitej. Czy przyjmuje Pan wybór?"

Sekunda milczenia i słychać głos cichy i pewny:

— „Przyjmuję".

Marszałek Rataj:

— Stwierdzam, że prof. Ignacy Mościcki przyjął urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przysięga Prezydenta Rzplitej.

Wówczas mówi Marszałek Rataj:

— Proszę Pana Prezydenta, by złożył przysięgę.

Elekt podchodzi do stołu, na którym leży księga z Konstytucją i kładzie na księdze rękę lewą, zaś dwa palce ręki prawej podnosi do góry i powtarza cicho ale dobitnie za Marszałkiem Ratajem rotę przysięgi.

Rota przysięgi Prezydenta.

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Swiętej Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Swięta Syna Jego Męka. Amen".

Po akcie przysięgi.

Po zakończeniu aktu przysięgi na sali wśród komunistów rozlegają się okrzyki: „żądamy uwolnienia więźniów! Żądamy pracy i chleba! Niech żyje rewolucja robotniczo-chłopska!"

W tej samej chwili sala rozbrzmiewa olbrzymim okrzykiem:

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

Sekretarz sen. Grützmacher odczytuje protokół Zgromadzenia, zaś Marszałek Rataj oznajmia, że Zgromadzenie Narodowe zostało zamknięte. co dokumentuje trzykrotnem uderzeniem laską marszałkowską.

Znowu komuniści usiłują zakłócić powagę chwili okrzykami antypaństwowemi, lecz pokrywa ich demonstrację okrzyk:

— Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

Z dział ustawionich na brzegu Wisły rozlega się 21 strzałów armatnich — znak, że Rzeczpospolita posiada nowego Prezydenta. Równocześnie na wieży Zamku Królewskiego podniesiono sztandar państwowy.

* * *

Po zaprzysiężeniu Prezydent Rzeczypospolitej udał się do sali marmurowej gdzie nastąpił akt przekazania władzy z rąk Marszałka Sejmu, jako pełniącego dotychczas czynności Prezydenta.

Tamże odbyło się przyjęcie życzeń od członków rządu.

W sali audjencyjnej składali Prezydentowi życzenia członkowie ciała dyplomatycznego.

O godz. 1 ej po poł. Prezydent w towarzystwie marszałka Piłsudskiego dokonał na podwórzu zamkowem przeglądu ustawionych tam oddziałów honorowych piechoty (pułku 22-go) i jazdy z orkiestrami, które po sprezentowaniu broni odegrały hymn narodowy.

O godz. 1 min. 15 premjer Bartel odprowadził Prezydenta do apartamentów prywatnych gdzie składali Mu życzenia członkowie domu Prezydenta, cywilni i wojskowi.

Prezentacja wojska Prezydentowi Rzplitej.

O godz. 17-tej w Zamku odbyła się prezentacja władz rządowych i wojskowych Prezydentowi Rzplitej. Ze strony wojska byli: szef administracji armji, szef sztabu, generałowie i dowódcy pułków z Warszawy i Rembertowa.

Komitet Obrony Narodowej

i program działalności jednolitego frontu.

Zajścia warszawskie, bolesne, bo bratobójcze, i okoliczności im towarzyszące wykazują, że w sferach lewicowych zanikły zasady moralności chrześciańskiej, że zuchwale i szyderczo depce się prawa podstawowe i przysięgę, że popełniano okrucieństwa wobec przeciwników-narodowców już nie tylko przez motłoch, uzbrojny przez przewrotowców, lecz nawet przez ludzi inteligentniejszych dowodzą zwyrodnienia i zaniku uczuć czysto ludzkich. — I tacy ludzie śmią głosić, że im chodzi o moralność, o dobro ludu, o Polskę!

Nie, ci ludzie — albo są świadomymi niewolnikami tyrańskiej szajki żydowsko-masońskiej, — albo nieświadomymi jej narzędziami, lecz zawsze ludźmi bez sumienia i serca. Czy może ktoś zawierzyć ludziom takim; ludziom, którzy z piekielną nienawiścią odnoszą się do własnych rodaków? Ci ludzie dziś wywieszają czerwony sztandar z hasłem walki o poprawę i moralność, dla Polski i dla ludu. — A jutro? Jutro wywieszą godła żydowsko-masońskie i hasło rzucą: rewolucja wszechświat wa, mordy i rabunki, rozpasanie najniższych instynktów, bo człowiek jest dla człowieka dziką bestją, bo niema prawa i moralności, bo prawo ma ten, który jest mocniejszy. Jak na ulicach warszawskich zbiry strzelali z ukrycia i znęcali się nad rannymi, tak jutro najgorsze elementy pod komendą zwyrodniałych zbójów utworzą watahy, które będą z lubością mordować i rabować, a zbeszczecać wszystko, co zasługuje na cześć i miłość.

Jeżeli taki czerwony zbir znęca się nad staruszką dlatego, że ta idzie z kościoła, jeżeli jeden z głównych zamachowców idzie w czasie, gdy krew bratnia się leje, do dancingu między rozpustnice i przyjmuje od nich owacje, jeżeli wstrętne podstępy i zdrada uważane są jako tryumfy, jeżeli okrucieństwa znajdują uznanie, wierność nazywa się występkiem —, wówczas trzeba sobie powiedzieć, że stanęliśmy tuż nad krawędzią przepaści, że zginie Ojczyzna, że naród stoczy się w przepaść nędzy i niewoli, jeżeli wszyscy uczciwi Polacy bez ró nicy stanów i przynależności do dotychczasowych partyj nie złączą się w jeden karny obóz ku obronie Ojczyzny prawdziwej wolności, wiary i moralności chrześcijańskiej.

Wiemy, że bunt warszawski był na rękę Niemcom i bolszewikom, a pośrednio też Anglji Wiemy, że Niemcy już otwarcie mówią o tem, iż za pośrednictwem buntowników, lewicy i mniejszości, które wyraźnie stanęły po stronie przewrotowców, uzyskają całą b. dzielnicę pruską, że są gotowi do najazdu — najpród na Pomorze i Śląsk, a potem na Poznańskie. Wiemy, że bolszewicy przygotowali już bandy zbójeckie, które wewnątrz Polski mają grasować i rozbijać. Wiemy, że kilkoletnie rządy lewicy doprowadziły markę do takiego stanu, że jej wartość ani częściowo nie pokrywała kosztów druku. — Wiemy że wówczas był istny raj dla aferzystów, lichwiarzy, oszustów i złodziei, — I dziś ludzie z tego obozu śmią mówić o moralności i uczciwości! Śmią twierdzić, że dla dobra Polski krew bratnią przelewali.

Wiemy, że następne rządy nie spełniły nadziei jakie w nich pokładano, — a dlaczego? Bo ulegały prądom lewicowym, bo zbyt skwapliwie spełniały życzenia lewicy, bo bały się usuwać odziedziczonych po lewicy niedołęgów i marnotrawców ze stanowisk, bo chciano odbudować Polskę na zasadach — nie chrześcijańskich, lecz sojcalistyczno-masońsko-żydowskich bo właśnie partyjne i radykalne dążności nie dozwalały na stworzenie silnego frontu polskiego i chrześcjańkkiego. Żal mamy do stronnictw polsko-chrześcijańskich, że nie dość stanowczo walczyły, że nie stanęły dość mocno przy żądaniach, uzasadnionych ze stanowiska polskiego i chrześcijańskiego. że były zbyt ustępliwe, łatwowierne i pobłażliwe. Grożą nam niebezpieczeństwa zewnętrzne, grożą większe bodaj wewnętrzne, — a Pomorze najwięcej jest zagrożone. „Wyzwolenie" — jedna z partyj przewrotowych, wydaje bałamutne i kłamliwe, podburzające odezwy, — a pewnie też inne partje przewrotowe tajnie i skrycie buntują lud. Czy nie są — w zmowie z wrogami?

Teraz nie czas na kłótnie i porachunki partyjne, gdy dach już nad nami się pali, teraz najwyższy czas, by wszyscy ludzie dobrej woli bez różnicy stanów skupili się dla obrony prawa i moralności, dla obrony Ojczyzny i Pomorza. Jak w czasach niewoli, tak dziś Pomorze odrzucić musi partyjność, a utworzyć jeden obóz polsko-chrześcijański ku obronie i odparciu grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych. Tenże obóz musi opracować program działalności, uwzględniający potrzeby wszystkich stanów i słuszne ich żądania.

Ulotki wyzwoleńcze wykazują, że lewicowcy boją się solidarności Pomorzan, co nam wskazuje, że właśnie dążyć winniśmy do solidarności.

Gdyby Pomorze nie było rozbite na tyle partyj, rządy warszawskie byłyby musiały o wiele więcej z nami się liczyć =, i nie byłyby sobie mogły pozwolić na rugowanie Pomorzan i odsuwanie ich na szary koniec.

Jeżeli cała b. dzielnica pruska — a więc Pomorze, Poznańskie i Śląsk utworzy zwarty, zgodny obóz, zdoła obronić siebie i stanie się fundamentem obrony całej Ojczyzny, zarodkiem odrodzenia.

Utworzył się „Komitet Obrony Narodowej", w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw narodowych. Na razie może to jest dostateczne, lecz Komitet trzeba celowo rozbudować i bodaj zatrzeć zupełnie cechę partyj politycznych. Trzeba tworzyć komitety powiatowe, do których należy wybierać ludzi ze wszystkich stanów, światłych i uczciwych, (którzyby nie byli zbytnio zaangażowani w politykę partyjną,) a którym ani pod względem uczciwości ni moralności nikt zarzutu zrobić nie może, ludzi — którzy odznaczali się bezinteresowną ofiarną pracą narodową. Komitety potem wybiorą swych delegatów do Głównego Komitetu. Główny Komitet oparty o Komitety Powiatowe, opracuje program pracy uwzględniający usprawiedliwione interesy Pomorza i wszystkich klas jego ludności, a przeprowadzi wraz z Komitetami Powiatowymi ścisłą rewizję wszelkich błędów niedomagań i uchybień bez względu na osobę lub jej przynależność partyjną. Gł. Komitet Pomorski wyśle swoich delegatów do Centralnego Komitetu Ziem Zachodnich który przeprowadzi sanację w całej b. dzielnicy pruskiej. Z taką silną i zgodną organizacją liczyć się będą musieli szkodnicy wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie.

Podaję kilka luźnych uwag dla programu Kom. Obr. N.

Komitet nie uznaje partyj, lecz stoi na stanowisku obrony usprawiedliwionych interesów polsko-chrześć. ludności Pomorza, wszystkich jej stanów i całego narodu polskiego.

Komitet stoi bezwzględnie na stanowisku jedności narodowej, łączności politycznej wszystkich części Polski i nienaruszalności granic Polski.

Ze względu na dobro ludności pomorskiej i całej Polski uznaje jako możliwą, — a może pożądaną — autonomję administracyjną i gospodarczą Ziem Zachodnich na czas przejściowy aż do wyrównania różnic i przeciwieństw. Unifikację przeprowadzałoby się stopniowo w dziedzinach do niej dojrzałych.

Komitet baczyć będzie, by pomorzanie mieli na Pomorzu pierwszeństwo do otrzymania urzędów i pracy.

Komitet starać się będzie o uproszczenie i potanienie administracji państwowej i samorządowej.

Komitet dbać będzie, by wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni za uczciwą i wydajną pracę otrzymywali pensje wystarczające na utrzymanie rodzin.

Dokończenie nastąpi.

Dymisja rządu przyjęta.

Powierzenie obecnemu rządowi dalszego urzędowania.

Bezpośrednio po akcie przysięgi Prezydenta Rzplitej odbyła się na Zamku rada ministrów, której Prezydent zakomunikował tekst swego Orędzia do Narodu.

Rada Ministrów uchwaliła stosownie do zwyczajów konstytucyjnych, wręczyć Prezydentowi dymisję rządu. Prezydent Rzplitej dymisję rządu przyjął, polecając równocześnie gabinetowi pełnienie w dalszym ciągu obowiązków rządzenia, aż do chwili utworzenia nowego rządu.

Prezydent Rzplitej — przed powierzeniem misji tworzenia rządu wybranej przez siebie o-

Nareszcie na właściwej drodze.

II.

Przystąpiono do budowy Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie bez którego to budowa samolotów konstrukcji polskiej jak i szkolenie instruktorów dla szkolnictwa nie jest do pomyślenia, lecz nie podjęto równocześnie starań zachęcających i prowadzących do zakładania fabryk silników lotniczych i płatowców. Nie zdawano sobie sprawy, ze do utworzenia się i rozkwitu własnego przemysłu lotniczego przyczynić się może walnie jedynie wojsko, drogą zamówień w powstających fabrykach krajowych, a bez której to pomocy u nas w Polsce przemysł lotniczy najmniej powstać może.

Wybudowano parę lotnisk mających spowodować rozwój cywilnej komunikacji lotniczej, zamiast środki na ten cel zużyte przeznaczyć do popierania inicjatywy prywatnej zmierzającej do zapoczątkowania krajowego przemysłu. Powiedzmy sobie przecież otwarcie, że najgęstsza sieć lotnisk nie pobudzi inicjatywy do zakładania fabryk i budowy samolotów albowiem kapitał polski, którego to dziś tak mało, nie myśli ponosić kosztów długich mozolnych doświadczeń na polu konstrukcji silników i płatowców niezbędnych.

Nie lepiej przedstawia się sprawa szkolenia pilotów w Polsce. Szkoli się więc dziś w Warszawie i Poznaniu przeszło 100 kandydatów na pilotów w szkołach cywilnych, subsydjowanych przez L. O. P. P. Jest to również jedno ze swego czasu podjętych dążeń zmierzających do przysporzenia pilotów naszym kadrom wojskowym. Inicjatorzy tego sposobu zużytkowania składek publicznych niestety zapomnieli lub też nie wiedzą, że wojsko dla swych potrzeb szkoli pilotów znacznie taniej od szkół cywilnych. Trzeba wiedzieć, że dziś wyszkolenie jednego pilota w szkole Poznańskiej kosztuje około 8.000 zł. Zagranicą od dawna już zrozumiano, że najpierw należy stworzyć podstawy, przysposobić do większej produkcji fabryki krajowe i wtenczas dopiero, lub też w miarę potrzeb faktycznych, szkolić personel latający. Rozumują tam, że rozbudowana dzięki sprzyjającym warunkom komunikacja lotnicza stworzy samorzutnie zapotrzebowanie na dobrze opłacanych pilotów skutkiem czego też nie zabraknie kandydatów, którzy z uwagi na późniejsze własne korzyści, pokrywać będą osobiście co najmniej pewną część kosztów szkolenia. Argument, że Niemcy szkolą znaczne zastępy pilotów na cele odwetowe, nie jest w tym sensie dla nas miarodajnem, ponieważ Niemcy posiadają świetnie zorganizowany przemysł lotniczy, zdolny do wyprodukowania w ciągu 14-tu dni setki samolotów bojowych. U nas natomiast dużo jeszcze wody upłynie nim tworzący się obecnie przemysł lotniczy zapewni nam samowystarczalność, i to w dostatecznej mierze, na wypadek wojny. Co poczniemy zresztą, dziś wciągnięci w jakikolwiek zatarg zbrojny i mając pewien zasób pilotów, a nie posiadając dostatecznej ilości fabryk płatowców doskonałej konstrukcji, o ile już nie lepszej to przynajmniej mogących konkurować z płatowcami nieprzyjaciela pod względem sprawności. Zresztą niewystarczy posiadanie wielkich ilości samolotów, muszą one być konstrukcji najnowszej, która zapewni im przewagę nad nieprzyjacielskiemi.

(C. d. n.)

sobiści — objawił życzenia zapoznania się z poglądami Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu. Na godzinę 3-cią popołudniu zapreszony został do Prezydenta Rzplitej p. Marszałek Sejmu Rataj.

Kto będzie premjerem?

Według informacyj kół politycznych powierzenie misji tworzenia rządu dotychczasowemu premjerowi d-rowi Kazimierzowi Bartlowi nie ulega wątpliwości.

Prawdopodobnie powierzenie d-rowi Kazimierzowi Bartlowi misji tworzenia rządu nastąpi jeszcze dziś. Konstrukcja natomiast nowego rządu, względnie rekonstrukcja rządu dotychczasowego, nie zostanie dokonana przed jutrem.

Piłsudski zostaje.

Tękę Ministerstwa Spraw Wojskowych zatrzyma marsz. Piłsudski, a p. Młodzianowski tekę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Co do Ministerstwa Spraw Zagranicznych według twierdzeń kuluarowych szanse p. Aleksandra Skrzyńskiego na objęcie teki ministerstwa spadły w ostatnich czasach do 50 procent.

W chwili obecnej koła polityczne nie tyle zastanawiają się nad obsadą tek gospodarczych, które w dniach najbliższych będą miały głos pierwszy w życiu państwowem, lecz — tek politycznych.

Tem należy tłumaczyć, że jeszcze nie mówiono nic o osobie przyszłego ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa.

Stan wyjątkowy na Pomorzu

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów upoważniające ministra spraw wewnętrznych do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem. Zaważyć należy, że rozporządzenie to zostało wydane na specjalnie żądanie p. Wojewody Pomorskiego. „Deutsche Rundschau" — organ nacjonalistów niemieckich wyraża przekonanie, że rozporządzenie o stanie wyjątkowym wywołane zostało transportami wojsk niemieckich przez korytarz pomorski — jakoteż i ostatniemi ostremi wystąpieniami niektórych organizacyj, nawołujących do „świętej" wojny o przyłączenie „zrabowanego Pomorza z powrotem do Niemiec.

Odroczenie czy rozwiązanie?

Sejm zostanie zwołany dopiero za dwa tygodnie. Po zebraniu się Sejmu rząd przedłoży mu wniosek o zmianę konstytucji, przedewszystkiem w kierunku rozszerzenia kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, między innymi, aby mu dać prawo rozwiązywania Sejmu, oprócz tego ma Sejm uchwalić ustawę, nadającą rządowi bardzo szerokie pełnomocnictwa. Po powzięciu odnośnych uchwał Sejm zostanie na dłuższy czas odroczony. W związku z tą wiadomością dowiadujemy się, że prowadzona jest agitacja, aby skłonić posłów do masowego składania mandatów.

Zamach na pociąg pod Warszawą.

Warszawa. Pociąg osobowy numer 517, który wyszedł wczoraj o godz. 21,45 ze stacji Warszawa Główna w kierunku Ostrowa, uległ wykolejeniu tuż za Warszawą w odległości 3-ch kilometrów. Wyrzucenie z szyn pociągu, idącego z szybkością 30 kilometrów na godzinę, spowodowało przewrócenie się parowozu i wagonu bagażowego do góry kołami, tudzież wyskoczenie z szyn trzech wagonów osobowych. Na szczęście nikt z personelu ani pasażerów nie odniósł szwanku. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie zamach, na co wskazuje znalezienie śrub, wykręconych z szyn, tuż przy torze. Na miejsce katastrofy wyjechało bezzwłocznie pogotowie techniczne z Warszawy.

Nadużycia zarządu komitetu bezrobotnych w Poznaniu.

Poznań. Ze strony Zrzeszenia bezrobotnych pracowników umysłowych w Poznaniu wpłynęło do prokuratorji poznańskiej doniesienie przeciw zarządowi zlikwidowanego już komitetu bezrobotnych w kierunku sprzeniewierzenia przez członków zarządu tego komitetu rozmaitych kwot zebranych na cele komitetu od kupców i osób prywatnych. Zrzeszenie podaje jako dowód listy składkowe, na których widoczne są wycierania i wyskrobywania i wstawianie fałszywych cyfr. Śledztwo, które się toczy, ujawni, jakie sumy sprzeniewierzono.

Równocześnie wypłynęła sprawa nadużyć w międzyzwiązkowym komitecie niesienia pomocy bezrobotnym. Komitetowi temu magistrat miasta Poznania wyasygnował przed paru miesiącami na cele pomocy dla bezrobotnych 60.000 zł., a nadto udzielił pozwolenia na zbieranie składek.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 7 czerwca 1926 r.

— **Z obchodu uroczystości Bożego Ciała.** Opisując obchód święta Bożego Ciała zapomnieliśmy dodać, że podczas procesji przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej pod batutą uzdolnionego kapelmistrza p. Czesława Makowskiego, znanego ze swej ofiarnej i fachowej pracy na polu rozwoju muzyki w naszem mieście. Za tą miłą i godziwą niespodziankę należy się zarówno panu Makowskiemu jak i jego uczniom — członkom orkiestry serdeczna wdzięczność i podziękowanie ze strony całego społeczeństwa.

— **Zebranie Rady Miejskiej** odbyło się w sobotę i trwało od godziny 6-ej — tylko do 10,25. Ze względu na brak miejsca — sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w następnym numerze.

— **Przeniesienie.** Jak się dowiadujemy — opuszcza nasze miasto Naczelnik tutejszego Sądu Pan Radłowski, który przechodzi na inne stanowisko do Bydgoszczy. Z prawdziwym żalem zmuszeni jesteśmy pożegnać Pana Naczelnika, który przez cztery i pół lat zdołał sobie zaskarbić prawdziwą cześć i szacunek całego miejscowego społeczeństwa — dzięki swej niewyczerpanej pracowitości i oddaniu się działalności społeczno towarzyskiej. Pracując przez pierwsze dwa lata sam jeden pomimo nawału pracy zawsze odznaczał się idealną uprzejmością i uczynnością względem interesentów.

Dzielny, energiczny i skrupulatny, jako urzędnik — w życiu towarzyskiem był Pan Radłowski idealnym gospodarzem i gościem. Społeczeństwo Wąbrzeskie w osobie pana Naczelnika Radłowskiego traci jednego z najlepszych obywateli i najsympatyczniejszych ludzi. Nie mogąc jednak cofnąć jego wyjazdu — ograniczamy się jedynie do wyrażenia Mu szczerego żalu — i serdecznych życzeń szczęścia i pomyślności na nowej drodze życia!

— **Wycieczka Tow. Powst. i Wojaków.** Ze względu na brak miejsca sprawozdanie z niedzielnej wycieczki Tow. Powst. i Wojaków podamy w przyszłym numerze.

— **Pan Wojewoda Wachowiak przesłał na ręce Pana Prezydenta Mościckiego następujący telegram:** Imieniem Pomorza składam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu objęcia Najwyższej Władzy wyrazy hołdu i czci głębokiej. Oby Ci dane było dostojny Panie Prezydencie skierować Państwo na drogę świetnego rozwoju,

Pomorze i Morze polskie racz otoczyć Swoją szczególną opieką.

Wojewoda Pomorski.
Dr. Wachowiak

— **Dylewo.** (**Kradzież zegarka.**) Pan Teodor Ogiński (ale nie ten książę tylko ceglarz) — wracając z kościoła do domu do Dylewa — zabłądził do rowu, przypuszczając słusznie, że i w rowie można spać, tembardziej w pewnym wesołym stania ducha — uciął sobie krótką drzemkę. — Słońce świeciło.. ptaszki śpiewały.. drzewa szumiały.. a pan Teodor chrapał — co wszystko razem tworzyło wzruszający i sympatyczny koncert, jakby kto grał na rozstrojonych skrzypcach. Cudowny musiał być widok! Gdy pan Teodor otworzyć zdołał wreszcie oczy — spostrzegł z przerażeniem... że mu ktoś zabrał zegarek, Zapewne jakiś przechodzień, spiesząc się do domu — chciał zobaczyć która godzina — a że nie śmiał budzić właściciela zegarka wolał się obyć bez tego. Wyciągnąwszy p. Teodorowi zegarek z kieszeni — zapomniał mu go włożyć z powrotem — i „machinalnie" zabrał ze sobą. Po długich wrzaskach i awanturach okazało się, że „roztargnionym" przywłaszczycielem zegarka był Antoni Białkowski, który potrzebując gotówki — odstąpił za 10 zł. uzyskany czasomierz niej. Kwiatkowskiemu Franciszkowi z Frydrychowa. —

Rzecz prosta, że sprawą zajęła się policja i sąd karny!..

— **Kowalewo.** (**Kradzież brauninga**). Do p. Jana Witkowskiego, urzędnika gospodarczego przyszedł w ub. tygodniu niejaki Jan Paszota Najadlszy się i napiwszy obywatel Paszota zapragnął gwałtownie jakiejś pamiątki od p. Witkowskiego — że zaś nie śmiał o to prosić — postanowił wziąć sam. Co pomyślał to zrobił i oto brauning p. Witkowskiego znalazł się w przepaścistych kieszeniach Paszoty — skąd za cenę pięćdziesięciu złotych powędrował do jego brata Bronisława Paszoty z Sokolej Góry, gdzie go też znalazła policja! —

Co z tego wyniknie — niewiadomo! Narazie poszkodowanym jest p. Bronisław, gdyż p. Witkowski ma swój brauning z powrotem p. Jan ma 15 złotych (zresztą może je już zdążył przepić?) a ten biedak niema ani 15 zł. ani brauninga!..

A zatem co będzie?

— **Golub.** (Fałszerstwo dokumentów.) Policja golubska widząc żywot ze wszech miar pracowity — aresztowała Lucjana Puszakowskiego z Wielkiego Pułkowa, który to obywatel zapewne „żartem" i w celu „szlachetnym" sfałszował sobie dokumenty, aby później oszukać bliźniego swego i pokrzywdzić go na czci i na kieszeni.

Takie żarty jednakże rzadko spotykają się ze zrozumieniem — to też i pan Lucjan powędrował za kratki! Sic transit gloria mundi!!!

— **Golub.** (Kradzież bielizny.) Policja golubska aresztowała stałą amatorkę cudzej bielizny Katarzynę Bieńkowską z Golubia, która tym razem jednak zadowoliła się jedynie jednym obrusem.

— **Golub.** (Kradzież skrzypiec.) Pewien obywatel z Kowalewa, nazwiskiem Wernik Józef, będąc widocznie zwarjowanym amatorem muzyki — skradł innemu obywatelowi skrzypce. Poszkodowany — nie zrozumiawszy szlachetnej choć złodziejskiej tendencji amatora swoich skrzypiec kazał aresztować!

I bądź tu zwolennikiem sztuki muzycznej!

— **Lidzbark.** (Sprzeniewierzenie.) W tych dniach przed sądem w Brodnicy odbyła się sprawa przeciwko b. komornikowi sądowemu p. G. z Lidzbarku, który sprzeniewierzył sumę (200 złotych) — i przez cały czas sprawowania swej funkcji lekceważył swe obowiązki przez co naraził klijentów na poważne straty. P. komornik G. był alkoholikiem — co biorąc pod uwagę, sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia i pozbawienie stanowiska urzędniczego raz na zawsze.

ROZMAITOŚCI.

Biały fakir wstrzymuje bicie serca i krążenie krwi.

Na arenie cyrkowej w Wiedniu popisuje się od kilku dni niejaki Otto Fleischer, urodzony w Cieszynie.

W czasie wojny światowej odniósł on poważne zranienie stosu pacierzowego i przeleżał 9 miesięcy w szpitalu.

Organizm Fleischera nie znosi żadnych narkotyków, więc siłą woli zmógł ranny żołnierz wszystkie bóle i opanowawszy swe nerwy poddawał się zabiegom chirugicznym.

Te przeżycia szpitalne skłoniły Fleischera do studjowania sztuk, którymi popisują się fakirzy.

Nie długo trwało, a biały człowiek przewyższył Hindusów.

Występy jego budzą dreszcze grozy.

Ciało Fleischera nie raguje na zranienie i na ogień jest on w stanie wstrzymać bicie serca, lub je przyspieszyć.

Pokłóty szpilkami nie uroni ani jednej kropli krwi, a uderzenia żelaznych prętów nie zostawiają na jego ciele żadnych śladów.

Biały fakir, twierdzi, iż te wszystkie pokazy są niczem w porównaniu z temi jakie przygotowuje, trenując swą wolę.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu „Lutni" na którą zaprasza

Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 10.25 1 funt angielski 50,65, 100 frank. franc. 32,97, 100 frank belg. 32,79. 100 frank. szwajc. 208.81. 100 koron czesk. 30,42. 100 lirów włoskich 39,90, 100 szylingów austr. 146,20.

Giełda Gdańska

z dnia 4 czerwca 1926 r.

Płacono za 100 zł. 50,81. guldenów przekaz 50,29, za dolara amer. 5.18. za funt szter. angielskich 25,21 guld., za 100 guldenów holend., 208,09 za 100 franków szwajc. — za 100 marek niem. 123,34:

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 4 czerwca 1926 .r

Żyto	33,00—34,00
Pszenica	53,50—55,50
Jęczmień	32,00 3,400
Owies	36,00—38,00
Mąka żytnia 70 proc.	—49,75
Mąka pszenna 65 proc.	80,00—83,00
Ospa żytnia	28.00—29,00
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	00,00—00,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 4 czerwca 1926 r.

Cielęta:	
średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	—120
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—110
ssaki	—100
Świnie:	
pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	224—
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	216 —
mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—196
maciory późne kastraty	17[illegible]—200

Przebieg ożywiony.

Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno
Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno

Komunikat Izby Rolniczej.

Przeglądy bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec.

Dla zachęcenia i większego zainteresowania rolników hodowlą, urządza Pomorska Izba Rolnicza w roku bieżącym — w myśl wskazówek Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych — przeglądy włościańskiego bydła trzody chlewnej i owiec, połączone z premjowaniem, w poniżej podanych terminach i miejscowościach:

a) we wtorek, d. 8 czerwca w Działdowie o godz. 2 po południu
b) w środę, dnia 9 czerwca w Jabłonowie o godz. 10 rano
c) w czwartek, dnia 10 czerwca w Kowalewie mieście, o godz. 10 rano
d) w piątek, dnia 11 czerwca w Wielkich Radowiskach o godz. 10 rano
e) we wtorek, dnia 22 czerwca w Lisewie, pow. Chełmno o godz. 10 rano
f) w środę, dnia 23 czerwca w Grębocinie pow. Toruń o godz. 10 rano
g) w czwartek, dnia 24 czerwca w Chełmży. o godz. 10 rano
h) w piątek, dnia 25 czerwca w Jeżewie, pow Świecie o godz. 10 rano
i) w sobotę, dnia 26 czerwca w Drzycimie pow. Świecie o godz. 10 rano
j) we wtorek, dnia 6 lipca w Tucholi o godz. 10 rano
k) w środę, dnia 7 lipca w Brusach o godz. 10 rano
l) w czwartek, dnia 8 lipca w Zblewie pow. Starogard o godz. 10 rano
ł) w piątek, dnia 9 lipca w Skórczu o godz 10 rano
m) we wtorek, dnia 13 lipca w Gniewie o godz. 10 rano
n) w środę, dnia 14 lipca w Żukowie pow. Kartuzy o godz. 10 rano
o) w czwartek, dnia 15 lipca w Garczu pow. Kartuzy o godz. 10 rano.

Przeglądy wymienione mają przedewszystkiem charakter propagandowy. Ponieważ zatem mogą być na nich wystawione sztuki i bez udowodnionego pochodzenia i użytkowości, wobec tego zachęca się rolników do jak największego obesłania pokazów wymienionych zwłaszcza, że za sztuki wyróżnione przez Komisję udzielane będą nagrody honorowe i pieniężne Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw., poszczególnych Wydziałów Powiatowych oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Na przeglądach wystawiane być mogą i nagradzane zarówno zwierzęta płci męskiej jak i żeńskiej, a także zarówno sztuki pojedyncze jak i grupy inwentarza. wśród którego poszczególne sztuki mogą być ze sobą w pokrewieństwie lub bez niego. Zwraca się uwagę, że przy ocenie będą brane w rachubę tylko sztuki zupełnie czyste.

Z bydła mogą być wystawiane tylko sztuki rasy nizinnej czarno białe i to stadniki i jałowice w wieku powyżej 6 miesięcy oraz krowy; stadniki powyżej 4 lat z potomstwem.

Z trzody chlewnej mogą być wystawiane knury w wieku powyżej 3 miesięcy i to knury w wieku powyżej 3-ch lat z potomstwem starszem od pół roku, dalej maciorki powyżej 6 miesięcy i maciory; z owiec tryki starsze od 1 roku muszą być przedstawiane z potomstwem, maciory dorosłe i odsadzone.

Bliższe dane, odnośnie mającego być wystawionego materjału można otrzymać od poszczególnych Inspektoratów Hodowlanych, znajdujących się przy wszystkich Szkołach Rolniczych którzy niezależnie od tego przy organizowaniu przeglądów na miejscu będą udzielać wszelkich potrzebnych wskazówek.

W skład Komisji sędziowskiej wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, odnośnego Wydziału Powiatowego, Pomorskiego Towarzystwa Hodowców bydła, Pomorskiej Izby Rolniczej oraz miejscowy Okręgowy inspektor hodowl. Pomorskiej Izby Rolniczej.

Dla ożywienia pokazów powyższych i większe go zainteresowania hodowlą rolników zwłaszcza mniejszych, zwraca się Pomorska Izba Rolnicza niniejszem z apelem do właścicieli większych i to w pierwszym rzędzie właścicieli obór zarodowych, aby ze względów wymienionych oraz możności zademonstrowania przez Komisję rolnikom mniejszym materjału odpowiedniego, hodowlanego, by zechcieli łaskawie wystawić na pokazach przynajmniej po kilka sztuk i to możliwie rozpłodniki męskie wraz z żeńskiem potomstwem. Za materjał przedstawiony z większej własności udzielane będą nagrody honorowe Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych względnie Pomorskiej Izby Rolniczej.

POMORSKA IZBA ROLNICZA

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

L. dz. 240|26 W. P. 3. STAROSTA

Obwieszczenie.

„Następny z kolei kurs podkuwaczy koni w Urzędowej Szkole Podkuwaczy w Toruniu rozpocznie się dnia 1. VII. 26 r.

Od kandydatów, chcących korzystać z kursu, wymaga się ukończenia 19 roku życia i przedłożenia świadectwa czeladnika kowalskiego. — Kurs trwa 3 miesiące, a nauka jest bezpłatna. Koszta utrzymania podczas trwania kursu ponosi kandydat osobiście. Zgłoszenia na kurs przedkładać należy na ręce technicznego kierownika Urzędowej Szkoły Podkuwaczy p. Dąbrowskiego w Toruniu, ulica Prosta 30.

Treść powyższego obwieszczenia polecam podać w wszystkich gminach powiatu wąbrzeskiego do publicznej wiadomości w sposób w danej gminie przyjęty.

L. dz. 761|R. II.

STAROSTA.

Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak przyjął dnia 25 maja 1926 r. reprezentantów Syndykatu Prasy Pomorskiej i oświadczył co następuje:

Bolesne wypadki dni ostatnich wstrząsnęły społeczeństwem polskiem. Na ziemiach zachodnich wstrząs ten był gwałtowniejszy niż w reszcie Polski. Tłumaczy się to sposobem myślenia społeczeństwa, odrębnością stosunków i nastrojami tu panującemi.

Z ziem zachodnich najwięcej skomplikowanym terenem politycznym jest bez zaprzeczenia Pomorze.

To też stanowisko moje, jako przedstawiciela Rządu, jakoteż stanowisko odpowiedzialnych kierowników społeczeństwa nie było takie łatwe. jakby to niewtajemniczonym i z dala obserwującym zdawać się mogło. Przeciwnie, fakty wytworzone w Warszawie w dniach 12, 13 i 14 maja postawiły czynniki rządowe i społeczne na Pomorzu przed najcięższe problemy moralne, jakie sobie można wyobrazić.

Doceniając konieczność objektywnego informowania społeczeństwa poprosiłem p. Prezesa Syndykatu Prasy Pomorskiej o zwołanie reprezentantów dziennikarstwa na Pomorzu celem osobistego przedstawienia wytycznych mego postępowania i zaznajomienia ludności z memi poglądami wobec stale powtarzających się bałamutnych i kłamliwych wiadomości, które przyjmowane bezkrytycznie mogłyby podważyć zaufanie ludności do naczelnych władz państwowych. Wypadki bowiem były tak niezwykłe i tak strasznie dotknęły uczucie praworządności Pomorza, że nieraz nawet ludzie poważni i spokojni zostali wytrąceni z równowagi. Umysły tak były rozognione, że zaczęto na mnie napierać ze wszystkich stron, z lewa i z prawa, abym się porwał do czynów bliżej nieokreślonych. Zgłaszały się do mnie setki ludzi niewątpliwie gorących patrjotów, z których każdy imieniem społeczeństwa chciał służyć jakąś radą, jakąś wskazówką, która zdaniem jego winną była znaleźć natychmiastowe zastosowanie. W miarę tego, jak musiałem nad większością tych rad przejść do porządku rozpoczęły się zarzuty z lewa i z prawa. Przytoczę Panom drobiazgi, charakteryzujące jednak dosadnie ówczesne położenie i nastroje: odebrałem cztery wyroki śmierci na szczęście jak Panowie widzą niewykonane; mówiono głośno o zaaresztowaniu mnie i to raz z tej, drugi raz z przeciwnej strony.

Panowie rozumieją, że w takich warunkach trzeba było stosować jedyną metodę: zachować gorące serce, ale bezwzględnie zimną głowę. To jedno. Powtóre: jako urzędnik państwowy, który przysięgał na wierność Konstytucji, musiałem jako drugą zasadę rządzenia przyjąć poszanowanie ducha i litery prawa.

Oświadczam, że dopóki obecny stan faktyczny nie stał się stanem prawnym, — a więc do dnia przejęcia władzy przez Pana Marszałka Rataja, który stał się w myśl artykułu 40 Konstytucji zastępczym Prezydentem — byłem posłuszny do ostatniej chwili legalnemu Rządowi poprzedniemu i tego posłuszeństwa żądałem od władz i społeczeństwa. W dniu 15 maja b. r. odebrałem rozkazy od nowego Rządu aparatem Hughesa. Wobec bałamutnych wiadomości z różnych stron, jakiemi władze na Pomorzu były zarzucane, oświadczyłem p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że fakt ustąpienia Prezydenta i poprzedniego Rzadu opublikuję tylko na pisemne polecenie. (C. d. w następnym numerze).

TANIE ZAKĄSKI

na gorąco i zimno

w hotelu

pod „BIAŁYM ORŁEM"

codziennie za 75 gr

o każdej porze

na gorąco:
sztuka mięsa — noga — gulasz — móżdżek — — — — — — —

na zimno w galarecie:
węgorz — kotlet — pasztet — kiszka swojskiego wyrobu — —

LODY LODY

śmietankowe, waniljowe, czekoladowe

Butelkowa sprzedaż

piwa i wód min. i limoniady

Przetarg przymusowy

Dnia 8 czerwca br. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę u p. Franciszka Barana w Uciążu za natychmiastową gotówkę najwięcej dającemu

4 jałowice i krowę

J. Warszewski, komor. sądowy z pol.

Osiedliłem się jako

DENTYSTA

w Wąbrzeźnie Mickiewicza 26
(daw. p. Dr. med. Kawczyński)

Franciszek Schmidt.

Przetarg przymusowy

Dnia 9 czerwca 1926 r. o godz 10. p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Ludwika Matza w Pólko
38 par różnych rogów
maszynę do szycia
zegar
2 konie (ogiery siwy i fuks)
5 cielaków
10 krów dojnych.

(-) Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Sprzedam skrzypce mało używane i aparat fotograficzny 10 × 15

Fr. Gołębiewski, Matejki 4.

Uczciwa, rzetelna i czysta dziewczyna lat 16—18 do dwojga dzieci może się zaraz zgłosić ul. Jadwigi 3. I.

Skradziono

Dokument wojskowy na nazwisko Wawrzyniec Kłys, który unieważniam

Wawrzyniec Kłys

u p. Wyżykowskiego Sokoligóra p. Wąbrzeźno poczta Lipnica.

Młody pies (bernardyn) do sprzedania

E. Gohritz, Wąbrzeźno.

Dobrze utrzymany wóz kryty i wolant czteroosobowy sprzeda

B. KLIMEK Wąbrzeźno

Najtańszy w Wąbrzeźnie w świeżo odnowionym lokalu otwarty zostaje od jutra

skład spożywczy

Polecam po cenach niższych niż — — gdzieindziej — —

chleb (85 gr) masło, sery, mleko, jaja i wszelkie towary kolonjalne w najlepszym gatunku.

Proszę się przekonać

Adres ul. Wolności No. 2

z poważaniem

E. Miller

urodz. Czaplicka

Dla majętności

drukujemy wszelkie formularze i księgi do rachunkowości gospodarczej i oprawiamy — we własnej introligatorni —

„Głos Wąbrzeski"

(B Szczuka) Wąbrzeźno

Telefon 80 Mickiewicza 11